

# OSTATNIE WIADOMOSCI

## GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok III.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 119

### Długotrwałe narady Herriota z Rooseveltem doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji

WASZYNGTON (PAT). — Prezydent Roosevelt i Herriot przed wyjazdem do Francji wydał ważny komunikat, który informuje, iż Roosevelt omówił z Herriotem zagadnienie długów między państwowych.

Komunikat stwierdza, że te długotrwałe rozmowy były prowadzone w tonie jak najbardziej przyjaznym i miały na celu wyjaśnienie i zrozumienie sytuacji.

Herriot i prezydent Roosevelt wyrażają nadzieję, iż rozmowy te, które mają tak wielkie znaczenie, będą mogły być kontynuowane w Paryżu i Waszyngtonie po powrocie Herriota do Francji i po złożeniu sprawozdania rządowi francuskiemu.

NEW YORK (PAT). Wczoraj w południe Herriot na pokładzie „Ile de France” odpłynął do Europy. Tym samym okrętem odjechał do Europy Paderewski.

„Ile de France” odpłynął do Europy. Tym samym okrętem odjechał do Europy Paderewski.

### Dzień katastrof na Pomorzu 2 trupy — 3 osoby cudem ocalone

Z Bydgoszczy donoszą, że wczoraj rano samochód ciężarowy z Poznania, kierowany przez szofera Majewskiego, z powodu zepsutych hamulców nie mógł zatrzymać się na prze-

jeździe kolejowym opodal Naki. Auto, przebiwszy opuszczoną barierę, wjechało na tor kolejowy, w chwili gdy przejeżdżał tamteży pociąg towarowy. Lokomotywa zdruzgotała samochód. Szofer i pasażer cudem uniknęli śmierci.

Również wczoraj wieczorem u wylotu ul. Kujawskiej zderzyły się dwa motocykle. Bak z benzyną u jednego motocyklisty eksplodował. Obie maszyny uległy doszczętnemu zdruzgotaniu. Jeden z jadących Jan Dobrogoszcz ponosił śmierć na miejscu. Drugi, Leon Zakrzewski znany sportowiec motocyklowy, zmarł w kilka godzin później w szpitalu. Brat Dobrogoszcza wyszedł bez szwanku.

### Policja niemiecka to wojsko

#### Znamienna dyskusja na Konferencji Rozbrojeniowej

GENEWA (PAT). Komitet efektywów Konferencji Rozbrojeniowej prowadził wczoraj badanie niemieckiej policji bezpieczeństwa t. zw. Schupo z punktu widzenia jej charakteru wojskowego. Delegat francuski, opierając się na podręcznikach policyjnych, wycinkach prasowych i fotografiach, wykazał,

że pod każdym względem policja niemiecka odpowiada pojęciom ustalonym dla wojska. Wyszukanie policji jest takie samo jak wyszukanie wojska.

Podobne stanowisko zajął delegat W. Brytanji.

Delegat polski gen. Burchardt-Bukacki poparł delegatów francuskiego i W. Brytanji i oświadczył, że również część niemieckiej policji komunalnej ze względu na jej ćwiczenia i uzbrojenie, winna być uwzględniona w obliczeniu cyfr armii niemieckiej.

Prawie wszyscy inni członkowie komitetu wypowiedzieli się także za zaliczeniem aspirantów i policji skoszarowanej do efektywów.

Prawie wszyscy inni członkowie komitetu wypowiedzieli się także za zaliczeniem aspirantów i policji skoszarowanej do efektywów.

### Gdy nowy Prezydent obejmie urząd

Ustalony obecnie ceremoniał uroczystości związanych z zmianą na stanowisku Prezydenta R. P. przewiduje oddanie 21 strażników armatnich w chwili objęcia urzędu przez nowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Honorowe strzały oddadzą dwie baterie Dywizji Artylerji Ciężkiej stacjonowanej w Warszawie.

### Dunikowski wróci do Polski

Krewni bohatera głośnego procesu na tle fabrykacji sztucznego złota, inż. Dunikowski otrzymał wiadomość, że Dunikowski zamierza, po odbyciu kary, wrócić na stałe do Polski. Wobec za liczenia Dunikowskiemu więzienia prewencyjnego, będzie on wypuszczony na wolność już w drugiej połowie maja r. b.

### Nowa radiostacja

Program rozbudowy radiostacji w Polsce przewiduje wybudowanie stacji nadawczej przeznaczonych dla obsługi Pomorza. Radiostacja pomorska powstanie w Toruniu.

### Otwarcie Targów Poznańskich

Na otwarcie Targów Poznańskich w dn. 30 b. m. Ministerstwo Przemysłu i Handlu było reprezentowane przez pp. ministra dr. Fr. Zarzyckiego, wicemin. dr. Fr. Doleżala i dyrektora gabinetu ministra K. Patka.

### Aresztowanie niemieckich bojowców

KATOWICE (PAT). — Z Królewskiej Huty donoszą, że wskutek zarządzenia dyrekcji policji w Królewskiej Hucie policja przeprowadziła wczoraj na terenie Huty obławę, w czasie której przybrzymano i odprawiono do komisariatu policji 23 osoby. Przy dokonanej rewizji znaleziono no i 10 z pośród zatrzymanych broni różnego rodzaju, jak palki gumowe, szpilety i t. p. W toku przesłuchiwań 6-ciu z tych, u których znaleziono broń, oświadczyło, że zaliczają się do stronnictwa niemieckiej, a 4-ciu z nich jest członkami Jungdeutsche Partei i brało udział w zebraniu, które tego samego dnia odbyło się w Królewskiej Hucie.

### Krwawe awantury w Austrii

#### Zandarmerja rozpędziła tłum bagnetami

WIEN (PAT). — W mieście Stoskerau (dolna Austria) wczoraj wieczorem doszło do awantur na tle politycznym. Na rodowi socjaliści i socjal - demokraci usiłowali rozbić zgromadzenie, zwołane przez chrześcijańsko - społecznych. Po

zgromadzeniu wywiązały się bójki na ulicach. Zandarmerja rozpędziła tłum bagnetami. Spokój przywrócono dopiero o północy.

Natomiast na przedmieściu wiedeńskim Dornbach dosz-

ło do poważnego starcia między grupą narodowych socjalistów a młodocianymi socjal - demokratami. Jeden z narodowych socjalistów strzelił dwukrotnie z rewolweru do przeciwników i zranił ciężko jednego z nich.

### Spekulowali na naiwności dziewcząt

#### obiecując intratne posady i zarobki

Sekretarka osobista — Towarzyszka chwil wolnych — Panna do przepisywania kopert — Praca przy... odklejananiu znaczków pocztowych

O swych niemiłych przeżyciach, które spowodował „doktor” Chomski, współwłaściciel „Industrii”, opowiada nam p. Irena Czajkówna (Furmańska 6 m. 48). Dziełna panna, odporna na pokusy, które ją chcieli odurzyć „doktor” z towarzyszymi, nie dała się wplątać w erotyczną aferę i zwycięsko wyszła z życiowej próby.

Wyczytałam ogłoszenie — opowiada nam p. Irena, że potrzebne są panie do klejenia zabawek i można za robić 8 zł. dziennie. Złożyłam więc ofertę. Po 2 tygodniach odwiedził mnie w mieszkaniu p. Chomski. Wypytał się, gdzie pracowałam i czy ktoś może za mną poręczyć. Po wyjaśnieniach wyszedł. W jakiś czas później przyszedł do mnie inny pan (a więc pan „doktor” ma współników?) i zaangażował mnie do przepisywania 3 godzin dziennie za cenę 1.50 zł.

Nazajutrz udaliśmy się do pracy do Grochowa (Ostrołęcka 5 m. 4). Spodziewałam się, że to będzie biuro, a tymczasem było to zwykłe kawalerskie mieszkanie. Trudno, myślę sobie. Trzeba pracować, aby żyć. Mój szef dał mi do przepisywania koperty.

Wnet się jednak przekonałam, że nie o uczciwą pracę mi chodziło. Przyniósł bowiem wódki, zakąski i próbował mnie raczyć, za pewniając równocześnie, że mnie

kocha i pragnie, bym została jego przyjaciółką. Ze wstrętem porzuciłam taką pracę.

Bodaj zaraz na drugi dzień otrzymałam list tej treści (list jest pisany na formularzu maszynowym, opatrzonym stemplem „Krajowa Wytwórnia „Industria” i t. d.):

Warszawa, 15 marca 1933 r.

Wielmożna Pani Irena Czajkówna Furmańska 6 m. 48.

Przypadkowo dowiedziałem się o poszukiwaniu przez Panią pracy, oraz jej kłopotach finansowych. Czy Pani nie zgodziłaby się na objęcie u mnie stałej posady na wyjątkowo dobrych warunkach, w charakterze sekretarki osobistej, lektorki i towarzyszkii chwil wolnych.

Osoba reflektująca na objęcie posady musi być inteligentna, uprzejma i miła.

Z poważaniem

(—) J. Chomski dyrektor.

— Aczkolwiek rola sekretarki, która miała być zarządem „towarzyszka chwil wolnych”, niezbyt mi się uśmiechała, to jednak, potrzebując pracy, zgłosiłam się do „Industrii”.

Narazie nie było mowy o sekretarstwie, lecz o klejeniu zabawek. Później p. Chomski zaproponował mi, bym pozwołała do

zjechać. Do połowy obnażona po 4 zł. i zupełnie naga po 10 do 15 zł.

Odpowiedziałam, że się tym nigdy nie trudniłam i wstyd nie pozwala mi na przyjęcie intratnej propozycji. Zaczęły więc się rokowania na inny temat. P. Chomski powrócił do pierwotnej propozycji, jako sekretarka osobista, otrzymam 200 zł. miesięcznie, obiady, kupione mi będzie mieszkanie, zabezpieczona przyszłość, ale muszę zostać jego przyjaciółką.

W trakcie tych rozmów przedstawił mi swego przyjaciela, inż. Polańskiego, który również zaofiarował mi pracę. Miała ona polegać na odklejaniu znaczków, bo za nie można marnie wykupić...

Zniecierpliwiona, widząc, że chcę mnie usidlić, bo każdy wyskakuje z miłością i chce, bym została przyjaciółką, że grają na moją naiwność, powiedziałam do p. Chomskiego:

— Zgadzałam się zostać sekretarką, ale proszę o 50 zł. zaliczki.

— Narazie nie mam przy sobie, ale jutro pan przysie.

To „jutro” miało być dnia 21 marca. Do dnia dzisiejszego się nie zjawił.

Jutro dalszy ciąg rewelacji, jak „Industria” łowiła pracowników z kaucjami.

### Próbny i ostatni lot samolotu pasażerskiego

BERLIN (PAT). Wczoraj w południe w Traunstein (Górna Bawaria) wydarzyła się katastrofa lotnicza. Nabyty przez niemiecko - chińskie товариство komunikacji lotniczej „Eurazja” samolot typu Junker sa w czasie lotu próbnego spadł z niewiadomej przyczyny, rozbijając się doszczętnie.

Pilot, mechanik oraz 2 pasażerów, w tem dyrektor towarzystwa ponieśli śmierć na miejscu.

### Samobójstwo profesora uniwersytetu

BERLIN (PAT). — Profesor języków indogermańskich na uniwersytecie w Mahrburgu Herman Jacobson, który przed kilku dniami został urlopowany przez ministra oświaty, popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Tragicznie zmarły był autorem wielu prac lingwistycznych, m. in. wydał atlas narzeczy niemieckich.

### Umystowo chory dzentelmen - wlamywacz

BIALOGROD (PAT). — Ujęty został znany „dzentelmen - wlamywacz” Dżoricz, który grasował nietylko w Jugosławii, ale i na terenie Francji, szczególnie w Paryżu, gdzie dokonał wielu śmiałych kradzieży w najbogatszych dzielnicach miasta. Rok temu Dżoricz skazany został przez władze francuskie na 10 lat ciężkich robót. Symulował on wtedy objęcie i udało mu się zbiec. Obecnie zapano go w Jugosławii. Lekarze stwierdzili u Dżoricza chorobę umysłową tym razem prawdziwą.

### Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że numer wczorajszy ukazał się omyłkowo z datą 20 kwietnia r. b.

### Dziś

całostronicowe Ostatnie Wiadomości Sportowe

zawierają bogaty materiał informacyjny, szczególnie sprawozdania z imprez oraz sensacyjne kulisy sportowe.



# Po wyroku na Rite Gorgonową

## Następna rozprawa odbędzie się w Warszawie?

Jedno z warsawskich piśm snuje ciekawe uwagi na temat wyroku na Rite Gorgonową. Przedewszystkiem zajmuje się sprawą jedności sędziów przysięgłych.

„W Krakowie — pisze ów dziennik — liczą się naogół z werdyktem zasadzającym, ale nikt nie przypuszczał, by był on tak lednomyślny, by znalazło się mniej sędziów przysięgłych przekonanych o niemożności zasądzenia, niż rok temu we Lwowie. Atmosferze, przesyconej historyczną psychozą oskarżycielską...

Zwracano uwagę, że w czasie przemówienia mec. Axera, przysięgli zachowali kamienne twarze i odmiennie od reszty uczestników rozprawy nie dali się porwać nastrojowi.

Być może — mówiono jednak — że sędziowie zachowują tylko pozory, a w gruncie rzeczy ulegli wymowie obrońcy i dali się przekonać o niedopuszczalności wyroku zasądzonego.

Wkrótce miało się okazać, że to było złudzenie. Po pierwszym wyjściu sędziów przysięgłych stało się jasnym, że proces jest dla oskarżonej przegrany, że przysięgli przyjmują jej czyn i jej winę i że o wyroku uwalniającym nie może być mowy.

Tak też się stało. Wprawdzie następne wyjście przysięgłych i deklaracja ich też jeszcze nie przyniosły werdyktu, lecz tylko osobliwe i niezbyt u ludzi dorosłych zrozumiałe wątpliwości co do ich sensu.

Nadeszła chwila decydująca. Przysięgli zajęli po raz trzeci swe miejsca, a sędzia Krowicki odczytał werdykt. W miarę jak czytał, na sali rosło zdumienie. Okazało się, że na wszyst-

kie sześć pytań, 12 przysięgłych odpowiedziało jednogłośnie. Rzecz niespotykana naogół w sądach przysięgłych.

Przed wyrokiem należy schylić głowę. Niepodobna jednak pominać milczeniem osobliwych okoliczności, w jakich wydano ten werdykt. Skąd się wzięła ta jednomyślność?

Oto po ogłoszeniu werdyktu, a przed wymierzeniem kary, przewodniczący ławy, Krowicki, wziął udział w rozmowie z dziennikarzami.

— Kilka próbnych głosowań — powiedział sędzia Krowicki — wykazało, że ława nie wyda werdyktu uniewinnającego. Za uniewinnieniem oskarżonej głosowało najwyżej 4 członków ławy. Wobec tego stanęliśmy wobec możliwości: albo wydamy werdykt zasądzenia, albo zwrócimy się o nowe pytanie do trybunału. Ponieważ werdykt zasądzenia groził poważną karą (bezterminowym więzieniem, albo nawet śmiercią) zwróciliśmy się do przewodniczącego o postawienie pytania w kierunku zabójstwa w afekcie. Wówczas powiedział nam, że o ile werdykt zapadnie jednogłośnie, nowe pytanie będzie dopuszczalne.

— A jaka kara będzie wymierzona oskarżonej? — zapytano wówczas.

— Od 6 lat do 7 — odpowiedział.

To wyjaśnienie sędziego Krowickiego rzuca osobliwe światło na jednomyślność werdyktu.

— Wszak z punktu widzenia interesów oskarżonej i szans ewentualnej kasacji lepiej było, gdyby zapadł werdykt za sędziów ośmioma głosami przeciw czterem, niż gdyby głosowali za nim wszyscy, u-

spokoiwszy swoje sumienia tem, że kara będzie niezbyt surowa. — dorzucił któryś z dziennikarzy prawników, wyrażając zdziwienie, że ci sami sędziowie, którzy w próbnych głosowaniach oddawali swoje głosy za niewinność, potem zdecydowali się orzec „tak” na wszystkie pytania.

Opuszczenie słowa „umyślnie” w pytaniu ma wielkie znaczenie, gdyż bez tego słowa niema cechy umyślnego działania, a za takie jest w kodeksie uznane zabójstwo. Prawnicy uważają to za dostateczny powód do kasacji.

Jak donosi wspomniane piśmo, przewodniczący dr. Jendl opuścił salę rozmów w wielkim zdenerwowaniu, nie ogłaszając nawet, że rozprawa jest zakończona. Dopiero prokurator Szypuła odszukał go w gmachu i zwrócił mu na to uwagę.

W obecności już tylko 11 sędziów (jeden zdażył wyjść) przewodniczący ogłosił zamknięcie rozprawy.

W kołach prawników przypuszczają, że jeśli Sąd Najwyższy uchyli wyrok, następna rozprawa odbędzie się w Warszawie. Przez zmianę bowiem kwalifikacji czynu sprawa nie podpada pod sąd przysięgłych.

## Czy wiecie że...

Wprowadzono nowe liczniki dla automobilistów, wskazujące odradzą ilość benzyny, zużytej na przejechanie kilometra. Innowacja szczególnie pożyteczna przy zakupie nowego wozu.

Na Zachodzie zapatrują drzewka, z jakichkolwiek przyczyn wartościowe, w piorunochrony.

Około 1.200 morskich lwów zabijają corok myśliwcy w wybrzeży angielskiej kolumbji.

Nie oszczędza się nawet „szczeniaków”. Rzeź ta jest dokonywana w obrotach losów, które są masowo zjadane przez lwy morskie.

Według statystyk, najczęściej deszczów pada między godz. 1 — 3 po południu, oraz wczesnym rankiem.

Kliske fotograficzne trzeba trzymać w chłodnej szuflarce (jak jajka lub masło), a wtedy będą dłużej świeże.

Motocykle patrolowe policji amerykańskiej mają siedzenia policjantów-pasażerów ustawione plecami do siebie, aby mogli widzieć na obie strony.

Wprowadzono podłużne lampki sygnałowe, dostosowane długością do samochodu. Lampki te wskazują w nocy szerokość samochodu, aby jadący z tyłu zorientował się przy wymijaniu.

Skonstruowano rower ziemno-wodny. Pływaki, podtrzymujące go na wodzie, znajdują się po obu stronach i da się je jednym poruszeniem dźwigni opuścić na wodę, lub też podnieść.

Inżynier Harold Johnston z Ohio (St. Zjedn. Am. Półn.) skonstruował maszynę parową, która będzie mogła służyć, jako silnik w aeroplanie.

W Londynie budują wielopiętrowy garaż samochodowy, w którym znajdzie pomieszczenie około 5.000 wozów!

Najpiękniejsze ryby głębinowe, t. z. anioły morskie, bardzo poszukiwane przez akwarja, mogą żyć w niewoli tylko trzydzieści dni.

Profesor Hodlicka znalazł na Alasce kamienne farcece z przed paruset lat.

**Czytajcie „Wiadomości Kobiece”**  
Cena 15 groszy

**„Wesołe Wiadomości”**  
Cena 10 groszy

## Wesoły Kacik

### LEGENDA MURZYŃSKA



W jednym z dancinów warszawskich popisuje się tancerz murzyn. Niedawno, będąc w tym lokalu, poprosiłem czarnego tancerza do stolika. Początkowo rozmowa się nie kleiła, ale po paru kieliszkach rozwiązały się nam języki.

— Jak się pan czuje w czarnym kolorze? — spytałem go.

— Dziękuję, nieźle. Czarny kolor wygodny. Człowiek się tak nie wala... A czy pan wie dlaczego my jesteśmy czarni?

— Bo barwniki waszej skóry...

— Żadne barwniki! — machnął ręką murzyn. — O tem mówię pewna legenda.

— Słucham.

— Przecież my, tak jak wy, pochodzimy od Adama i Ewy. Nasi prapradziadkowie byli biali... A czernieliśmy później...

W pewnym mieście afrykańskim był młody doktor Kakatumba. Był bardzo bogaty i nie nawidził socjalistów, do tego stopnia, że nie mógł patrzeć na czerwony kolor.

Kakatumba nie znośił również kobiet. Kobiety bowiem w owym czasie były bardzo skromne i przy lada okazji się rumieniły. A rumieniec przypominał Kakatumbie czerwony kolor i znieawidzonych socjalistów. I Kakatumba od wielu lat szukał kobiety, która by się nie mogła rumienić.

W tem samym mieście mieszkała dziewczina Jamba. Dziewięć Jambie zabolął raz brzuch i poszła do doktora Kakatumbi.

— Dziewico Jamba! — rzekł młody doktor. — Rozbierz się, zdejm z siebie wszystko. Muszę cię zbadać dokładnie.

Dziewica Jamba załamała ręce. Nie była do tego przygotowana. Sądziła, że doktor zbada jej tylko brzuch i nie umyła nóg.

— Co robić? — myślała przez głowę. — Nogi moje nlemyte od roku są czarne jak ziemia. Umre chyba ze wstydu, gdy je doktor zobaczy.

Zrozpaczona, udając, że chce rozpiąć pantofelki, padła na kolana i zaczęła się modlić żarliwie do naszego boga Badajady.

— O wielki Badajado! Zlituj się nade mną! Nie myłam nóg, bo nie wiedziałam, że je trzeba będzie pokazać! Rece mam białe, a nogi czarne. Doktor na pewno zauważy. O wszechmogący Badajado, zrób tak, żeby nogi stały się takie, jak reszta! Żeby nogi zbialiły, albo żeby reszta czerniała.

I stał się cud. Wielki Badajado wysłuchał modłów dziewczyny. Kiedy zrzuciła z siebie odcież, była czarna jak smoła.

## Wszyscy na wodę!

(miec. gór.) „A kto chce rozkoszy użyć” — słowa popularnej piosenki żolibnowi cisań się na łące, gdy mam pisać o sportach wodnych i turystyce wodnej.

Słońce nad nami, beznamiętne przed nami, a na chyboczących falach mienie zgrabny kajak. Ktokolwiek choć raz zakosztował rozkoszy wiosłowania i udawał się na dalekie wycieczki wodne, ten nigdy nie może zapomnieć piękna przesytych wrażeń.

Wiosłarstwo i turystyka wodna stały się obecnie hasłem dnia. I nie wyobrażam sobie, by kuszący okres wakacyjny można było lepiej spędzić, jak na organizowaniu dalekich wycieczek na trasie królowej rzek polskich, Wisły, hen, do morza!

Na morze! To propagandowe hasło winno się stać dążeniem nie tylko dzieci ale całego społeczeństwa. Tyko przez zwiększenie szeregu uprawiających sporty i turystykę wodną możemy wykazać swe umiłowanie, swe prawo do posiadania tak ułochanego przez wszystkich morza.

Dobrze się też stało, że w takiej chwili znalazła się organizacja, a jest nią Warsz. Klub Wiosłaraki „Wisła”, który nie bacząc na ryzyko, nie oczekuje na subady, nie urządza kwest i nie prosząc o jałmużnę, zorganizowała na terenie bagatelni wspaniałą wystawę sportów wodnych.

Znalazły się tam najrozmaitsze modele od najprostszyszy, składanych kajaków aż do rekordowych motorówek, które z łatwością przebywają 100 km na godzinę.

Mamy tam skromne, taniutkie kajaki, których wartość nie przekracza 100 zł., są i wspaniałe kajaki składane, które można z całą łatwością zapakować do worka!

Reprezentowane są na wystawie wszystkie krajowe stocznie i zagraniczne, a szczególnie imponująco prezentuje się stocznia Urbanika. Uderza przedewszystkiem fakt, że wreszcie porzucono myśl kupowania surowca zagranicą i łądnie są całkowicie wykonane z materiałów krajowych, rekatami polskiego robotnika.

Jest to bezspornie sukces, za który naszym firmom należą się słowa gorącego uznania.

Przekonani jesteśmy, że wystawa cieszyć się będzie olbrzymim powodzeniem. Zasługuje ona na to w zupełności.

A jeśli po wystawie stwierdzonym zostanie, że kadry turystów wodnych zwiększyły się będzie to dla klubu „Wisła” i dyrektorów wystawy najcenniejszą nagrodą, gdyż ich marzeniem jest, by hasło „Wszyscy na wodę” stało się hasłem dnia.

## RADJO

### ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.35 „Skrzynka Pocztowa”. 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 Odczyt z cyklu „Zagadnienia go spodarcze”. 17.00 Recital fortepianowy Zuzanny de Moyor. 18.00 Odczyt dla maturalystów p. t. „Pojęcia pola w fizyce”. 18.25 Muzyka lekka. 19.20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza”. 19.30 „Na widokreğu”. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Operetka Straussa p. t. „Bohaterowie”. W przerwie: wiadomości sportowe. 21.45 „Skrzynka Pocztowa Techniczna”. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka taneczna.

### OPERETKA STRAUSSA P. T. „BOHATEROWIE” — W RADJO

Dziś, o godz. 20.00 nadana będzie melodyjna operetka Oscara Straussa „Bohaterowie” w radjofonizacji Michałiny Makowieckiej. Główne role wykona: Maryla Karwowska, Aleksander Wasiel, Adam Dobosz, Gustaw Iwo i inni. Dyryguje Wacław Elsyk.

## Pamiętajcie o bezrobotnych

— O bogowie! — zawołał za chwycony Kakatumba. — Nareszcie znalazłem dziewczycę o kolorze odpowiadającym mej duszy. Nigdy czerwone rumieńce nie splamia jej czarnego oblicza.

I Kakatumba poślubił dziewczycę Jambę. I ich dzieci były czarne, i dzieci ich dzieci również. Stąd się wzięli na świecie murzyni.

Napoleon Sadek.

## Zepsuta zapalniczka

### Trzeba oszczędzać

(S. F.) P. Zygmun Owsianek, jadący przyczepnym wagonem tramwajowym linii 16, wyjął pa pierosa i zwrócił się do siedzącego na wis a wis pasażera:

— Przepraszam pana szanownego. Nie masz pan ognia?

— Owszem. W tej chwili służyć — odpowiedział grzecznie sąsiad i lewą ręką zaczął rozpiąć palto.

P. Owsianek teraz dopiero zauważył, że prawa ręka sąsiada zwisa bezwładnie.

— Pan szanowny inwalida wo jenny? — spytał współczująco.

— Nieee... Rękę sobie zwichnąłem i ruszać nią nie mogę — wyjaśnił usłużny pasażer i rozpiął wszy palto wyjął z kieszeni kamizelki zapalniczkę.

Ujawszy ją mocno, próbował zapalić, ale widocznie słabo wla dał lewą ręką, bo zapalniczka od mówiła posłuszeństwa.

— Pan szanowny tak się dla mnie fatyguje, że aż przykro — westchnął p. Owsianek, patrząc na bezskuteczne wysiłki sąsiada.

— Może ja spróbuję?

— Nie, nie! — zawziął się pasażer ze zwichniętą ręką. — Zaraz panu służyć.

Zagryził wargi, tarł coraz mocniej, żyły nabrzmiały, mu na czole, spocił się, sapał coraz głośnie, ale knot się nie zapalał.

Wreszcie dał za wygraną i wręczył zapalniczkę p. Owsiankowi. Ale p. Owsianek, choć wziął w prawą rękę również nie mógł za palną.

— Albo zepsuta, albo benzyny niema — orzekł wreszcie zwracając zapalniczkę.

Właściciel zapalniczki z zawstydzoną miną schował ją do kieszeni.

— Doprawdy nie wiedziałem — usprawiedliwił się. — Bardzo mi przykro.

— Nic nie szkodzi — uspokoił go p. O. — Dam sobie radę.

Jak gdyby nigdy nic, wyjął z kieszeni palto pudełko zapałek i zapalił papierosa.

Usłużny sąsiad, aż się zatrząsł z oburzenia.

— Ma pan zapałki i pan ze mnie warjata robi? — oznajmił podniesionym głosem.

P. Owsianek wzruszył ramionami.

— Z nikogo warjata nie robię, tylko oszczędzam. Czasy są ciężkie i się z każdym groszem trzeba liczyć. Zapałki tylko w domu używam, jak nie mam od kogo odpałić.

— Idjota! — syknął czerwony jak burak sąsiad, widząc, że cały tramwaj pęka ze śmiechu.

— Coś pan powiedział?

— Bydle, łobuz!

P. Owsianek tylko przez wzgląd na zwichniętą rękę sąsiada nie odpowiedział na zniewagę rękoczynem. Poprosił go tylko o nazwisko i nazaputrz wniósł skargę do Sądu. Usłużny pasażer p. Michał Lacher za umieszczenie zapłaćci 20 zł. grzywny.



# Handel okreśny domaga się życiowego uregulowania!

Jak zaradzić niesmacznym pogoniom za sprzedawcami ulicznymi

Mieszkańcom wielkich miast znane są aż nadto dobrze ochryknięte głosy sprzedawców ulicznych, rozkładających i swilających swe ruchome sklepiki w tempie godnym 20-go wieku.

— Bracie i wybrale, jedwabne krawaty, co w sklepie 3 złota, u nas tylko za jeden sloty! — A tuż obok: — Święta, wiesiorowe obwarzanki po 5 groszy! — O kilka metrów dalej zaś: — Dwunastokajetowe bruliony — lub — Rogowe grzebienie za bezcen, można gład i wyginać! Jak myszy przed kotem, kryją się biedni handlarze we wnekach bram, a bardziej zasobni, właściciele wózków zmiatają, aż się kurzy.

Czasem ucieczka przed polikantem nie uda się. Schwytany tłumaczy się wtedy, jak może. Nic jednak nie pomaga, wędruje do komisariatu, dzwigając pod pachą cały swój kramik chroniący go częstokroć przed śmiercią głodową.

Przechodnie przystają, kiwając z politowaniem głowami. Załknij biednych handlarzy ulicznych i słusznie.

Trzeba śmiało powiedzieć, że handel uliczny wymaga dziś szczególnej uwagi. Jest on źródłem utrzymania wielu bezrobotnych, dla których pozostał, jako ostatnia deska ratunku.

Mając na uwadze dzisiejsze trudne warunki zubożycia środków egzystencji, handel ten wymaga należytego rozważenia.

Jak sprawa ta przedstawia się w świetle obowiązujących dziś przepisów?

Według informacji, zasiągniętych w Wydziale Przemysłowym Magistratu warszawskiego, do którego kompetencji należy regulowanie handlu okreśnego, uzyskanie odpowiedzi pozwolenia wraz z opłatami stemplowymi kosztuje 7 zł. 50 groszy.

Zastanówmy się, czy dla człowieka handlującego obwarzankami, cytrynami, grzebieniami, czy wreszcie brulionami dwunastokajetowymi, nie jest to za dużo.

Miałem sposobność „rozmawiać ze sprzedawcą „ścieraczek od kurzu i obuwia”. Skarżył się biedak, że jak 10 ście-

rek dziennie pójdzie, to dobry targ. 10 ścieraczek, na których sarabia się wszystkiego 50 gr. — Na chleb i gorzka herbata starczy — mówi z cieniem tragicznego humoru sprzedawca. — Ale, aby opłacić świadectwo handlu okreśnego, trzeba 15 dni głodować. Może mój organizm przyzwyczaiłby się, ale dziecko, nie poradzi...

Tak jest również i z ulicznymi sprzedawcami. Odebrać im te niedzne 50 czy 75 groszy dziennie, znaczy pchnąć ich na drogę przestępstwa.

Ludziom tym, którzy u brzości skrajnej nędzy nie poszli po drodze najmniejszego oporu, lecz wzięli za bary twarde życie współczesne — trzeba pomóc. Trzeba znaleźć rozwiązanie tego zawilego problemu, lecz rozwiązanie tego rodzaju, by z jednej strony nie pogryźć dzisiejszych sprzedawców ulicznych, z drugiej strony nie stwarzać konkurencji sklepom.

Do tego celu prowadzi:

1) wydatne zmniejszenie, ho-

dal do jednego złotego opłat za uzyskanie pozwolenia na handel okreśny oraz

2) wyznaczenie specjalnych punktów, przeznaczonych na handel tego rodzaju.

Przez zmniejszenie opłat, handel uliczny dotychczas w większości przypadków ukryty, zalegalizuje się, a symbolizacja „złotówka” będzie miała raczej charakter rejestracji. Ułatwi to ogromnie kontrolę nad stanem higienicznym sprzedawanych przedmiotów, co w odniesieniu do produktów spożywczych ma pierwszorzędne znaczenie.

Sprzedawcy pozbędą się jednocześnie smrodu wiecznego strachu, wiecznego ukrywania po bramach, a często mało smacznych pogoni po ulicach.

Wyznaczenie specjalnych punktów handlu ulicznego jest konieczne, ze względu na możliwość konkurencji ze sklepami.

Jak tego uniknąć?

Każde miasto ma swoje dzielnice sprzedaży pewnych ozna-

zonych artykułów. W Warszawie np. ulica Miodowa jest pełna sklepów z ubiorami damskimi, Długa i Chmielna znane są z licznych magazynów miod, natomiast Wielka, Tamka czy Sienna szczytą się przewagą sklepów spożywczych.

Zadaniem odpowiednich czynników (Wydziału Przemysłowego czy Inspekcji Handlowej) byłoby wyznaczenie na Długiej np. miejsca sprzedaży artykułów spożywczych, na Wielkiej wszystkich innych z wyjątkiem spożywczych i t.p. W ten sposób byłby wilk syty i owca cała.

Nieżyłowe stosunki, panujące dziś w handlu ulicznym, wołają o reformę i to jak najrychlejszą. Ludzi, którzy w handlu ulicznym znaleźli chwilowy punkt oparcia swego nędznego życia, nie można gnębić. Trzeba im podać wydatną dłoń ratunku.

Miesławski.

## Premje budzą zadowolenie

Wielka akcja naszego pisma premijowanie stałych Czytelników spotyka się z wielkim uznaniem wśród naszej Rodziny Czytelniczej. Oto dowód w postaci listu, nadesłanego do redakcji.

### PODZIĘKOWANIE ZA PREMIE

Sz. Panie Redaktorze! Jako oddawna stały czytelnik, bo już od 25 sierpnia 1930 roku, pragnę Panom złożyć uprzejme podziękowanie za przyznanie mi tak drocennej premii. Jednocześnie proszę o łaskawe zamieszczenie mego listu.

Pozwoliłbym wyrazić podziękowanie także przedsięwzięciu, jak premie, przeznaczoną przez Panów. Według mego obliczenia premia posiada wartość od 15 do 350 zł. a takowy jest bardzo dużo.

Wyobrażam sobie, ile to tak poczucie pismo wyasygnuje gotówki dla swych czytelników!

W roku, czytując jedno z pism, przeczytałem ogłoszenie o 25 nagrodach, z których dwa drogocenne. Szczęście mi sprzyjało, ponieważ przysłałem mi 3-cią nagrodę, lecz nie otrzymałem jej. Przy zgłoszeniu się w oznaczonym czasie przyjęto mnie najbrutalniej, no i już nogi zabrakły mi od chłodzenia. Kupiłem sobie prezent (oczywiście musiałem skłamać przed znajomymi, że to otrzymana nagroda, bo inaczej wymieliby mnie). Natomiast z Panów premii jestem bardzo zadowolony. Po pierwsze, że za jedne 10 gr. mam cały obszar wiadomości, a po drugie — mam ładny prezent, po trzecie, gdy posiadam po przeznaczoną mi premie, zastanawiam się Panów uśmiechniętych, w dobrym humorze.

Pomyślałem sobie, na pewno jeden z Panów jest Sędka i wszystkim radaje humoru. Bardzo mi się interesuje, aby poznać p. Sędkę, lecz trudno, ponieważ kolejno wędrowałem do czytelnicy. Pomyślałem sobie, iż na pewno nieobecny jest p. Sędka, bo potrzebuje się zaopatrzyć w zapas humoru, na czas rozdawania premii (choć na pewno będzie wręczał), a ja z przyjemnością chęć zapoznać p. Sędkę.

Każdy czytelnik będzie sobie przypominał stale humorystyczny prezent czyli „Wesoły kącik”.

A więc życząc wszystkim współczynnikiem, jak naprzędsem otrzymaniu premii oraz zapoznania p. Sędkę, który w najnudniejszych chwilach udzieli nam humoru!

Jeżeli ktoś zwątpił w przyznanie premii, niechaj będzie cierpliwy, to czas przedzielić, ja zabezpieczyłem się w cierpliwość, to prędko się doczekaliśmy!

A więc powodzenia!

Łącząc wyrazy szacunku

K. Krzyżowski

# Po wojnie światowej już mieliśmy 30 wojen

Krwawa i zmyślna rzeź, jaką była ostatnia wojna światowa spowodowała powstanie wielu tragicznych konfliktów i potężnych wstrząsów zarówno w dziedzinie politycznej jak i go spodarczej. Lecz już sama statystyka poległych i rannych — pomijając wymienione skutki — ma swój jakże tragiczny i wymowny wyraz.

Otóż jak wynika z ostatnich zestawień Międzynarodowego Biura Pracy cyfra zabitych żołnierzy wynosiła prawie 10 milionów, ciężko rannych żołnierzy — 6.295.512, ciężko rannych — przeszło 11 milionów, zabitych cywilów — 13 milionów, sierot — 900.000, wdów — 5 milionów, ucielników i bezdomnych — 10 milionów. Tak wyglądają straty w ludziach według ostatnich danych. Straty materialne spowodowane przez wojnę wynoszą, według obliczeń prezydenta Hoovera — astronomiczną sumę 400 miliardów dolarów.

Lecz wojna światowa nie była bynajmniej ostatnią wojną. Już po jej zakończeniu mamy do zanotowania ponad 30 wojen i walk rewolucyjnych o cha-

rakterze wojennym, które toczyły się w różnych częściach globu ziemskiego. By nie być gołosłownym, przytoczymy nie które z nich:

Sześć wypraw przeciwko Sowietom w latach 1919 — 20, prowadzonych przez Denikina, Wrangla, Judenica i Siemionowa; polsko — ukraińska wojna w 1919 r.; wojna Anglii z Afganistanem w r. 1919; wojna Turcji z Ormianami w r. 1919; Grecji z Turcją w 1919 — 20; Rosji z Polską w r. 1920; Polski z Litwą — 1920; wojna Bałtycka 1919 — 20; walka powstańców polskich z Niemcami o oswobodzenie G. Śląska; walka D'Annunzia o Fiume — 1920; walka Francji z ludnością Cylicji w r. 1921; walki w Niemczech z czerwoną armją w Zalebie Rury z separatyzmem nadreńskim; sześć wojen marszałków i generałów chińskich w latach 1929 — 31 nie licząc mniejszych rewolucji i wojen w tym kraju; walka Turków z Kurdami w r. 1925; wojna Abdel - Krima z Hiszpanją w r. 1925 — 26; walki Francji z Druzami i z Damaszkiem w r. 1925; walka Ibn-Saada z Husseinem (Arabja) w r. 1925; konflikt Chin z Rosją z powodu północnej Mandżurji w r. 1929 i t. d.

I obecnie jesteśmy też świadkami walki zbrojnej Chin z Japonją, Boliwji z Paragwajem. Jak więc widzimy —

wojny bynajmniej się nie skończyły. Wprost przeciwnie — stały się, jak gdyby instytucją stałą.

We wszystkich laboratorjach wojskowych świata wre nieustanna praca: najcięższe mózgi wszystkich krajów wysylają się, by wynaleźć nowe śmiercionośne pociski, gazy, armaty. Tych gazów trujących, duszących, uśmiercających, kładą żywą istotę, wyjąłwających nawet ziemię na przeciąg lat kilku — istnieje już podobno około setki. Ciągłe dowiadujemy się o nieznanym środkach wojennych, których działanie jest równie tajemnicze jak przeżające. Jednocześnie państwa poświęcają miliardowe kapitały na przygotowania wojenne.

I tak wydatki wojenne Niemiec w roku budżetowym 1931 — 32 wyniosły 65,1 procent całego budżetu. Francja poświęca na ten cel 46 miliardów franków, czyli 76,5 procent całego budżetu państwa, a Stany Zjednoczone — 72,2 procent. Cyfry te świadczą, że głównym zadaniem państw jest obecnie szykowanie się do wojny.

# W cztery oczy Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. Maryla K-alsz pisze nam:

„Kochany Panie Redaktorze, tak liczne grono wernych wielbicieli Twego przemilnego pisma już wyratowałeś z rozterki duchowej, błagam Cię więc o to samo i ja. Oto moja sprawa.

Poznałam pewnego chłopca, który służy w wojsku, jako marynarz w Tczewie. Przez cały jego urlop spotykaliśmy się, ale na ostatnie spotkanie nie przyszedł, bo na prośbę mojego brata udaliśmy się do cyrku na zawody bokserskie, w których brat mój brał udział. I proszę sobie wyobrazić: został pokonany przez Polusa. Waka to niespodziankę zgotował „Poloni” popularny „Leo-

nek”! Ale nie o niego mi chodzi w tej chwili.

Mój marynarz tegoż dnia odjechał, nie zostawiając mi adresu. I teraz nie wiem, co mam zrobić? Chciałabym koniecznie wytłumaczyć się przed nim, dlaczego nie przybyłam na to spotkanie, o którym nie wiedziałam, że będzie ostatnie przed jego wyjazdem. Znam jego imię i nazwisko oraz miejsce służby (Tczew), a na czapce miał napis „Iskra” i jeszcze trzy litery „O.R.P.”

Panie Redaktorze, kochany, złoty, no, jak tylko może być najdroższy, błagam Cię, powiedz mi, czy taki adres wystarczy, żeby list doszedł. A może kochany Redaktor wie coś więcej, gdzie mogą być te koszary, albo gdzie będę mo-

gła się dowiedzieć, bo to warszawiak...

Ratuj, Redaktorze, z tych wpatliwości strapioną i zrozpaczoną jedną z najwierniejszych Czytelniczek Twego najmiłszego z pism!

Spieszę to uczynić dla siostry ulubieńca Warszawy — sympatycznego „Leonka”. Byłem właśnie obecny przy jego klesce, ale na polecenie jego i Pani, jako jego siostry, mogę zaświadczyć, jak to, zresztą, uczynili moi koledzy, sprawozdawcy sportowi wszystkich pism, że „Leonek” bronil barw stolicy, jak lew. Pamiętam, że w drugim starciu już ociekał krwią, a jednak nie ustępował i nie tylko bronil się bohatercko, ale nawet próbował nacierać i o zwycięstwie Polonii...

wały raczej tylko silniejsze... nerwy, nie pięści, ani technika. W której „Leonek” ma sobie mało równych. Pamiętam go jeszcze, jako pędraka, gdy zdobył zaszczytne zwycięstwo w „pierwszym kroku bokserskim” i wtedy już wierzyłem w jego talent, dzięki któremu jest dziś mistrzem Warszawy i wice-mistrzem Polski, a da Bóg, będzie jeszcze i mistrzem.

Wiem, zresztą, że Pani jest również wybitną sportsmenką, bo także miło było mi być świadkiem, gdy pani triumfowała nad szeregami rywalek na „pierwszym kroku pływackim” w parku Paderewskiego na basenie „A.Z.S.”. Ale znów, jeżeli Pani jest tak obeznana z wodą, wartoby wiedzieć także rusałce, że marynarze nie mają koszar, lecz mieszkają na okrecie. Owe trzy litery „O.R.P.”, które się Pani wydały takie tajemnicze, są skrótami dumnego miana „Okręt Rzeczypospolitej Polskiej”. Otóż wystarczy najzupełniej napisać list do Tczewa, dodać „O.R.P.”

Iskra”, imię i nazwisko owego marynarza, a list dojdzie z pewnością.

Dla pewności, skoro to warszawiak, może Pani przez biuro adresowe odnaleźć jego rodziców i dowiedzieć się, czy istnieje jakiś dokładniejszy adres, choć właściwie nie przypuszczam, bo „baza” każdego marynarza jest zawsze jego okręt.

Najserdeczniej życzę Pani powodzenia, przekonany, że ów marynarz wybaczy Pani nieobecność na ostatnim spotkaniu, skoro chodziło o tak ważne wydarzenie w życiu brata, jak śnięcie po laury mistrza Polski, które, miejmy nadzieję, jeszcze zdobędzie.

Pani również będzie łaskawa nie zapledywać pięknego sportu pływackiego, skoro Pani ujawniła tak piękne zdolności w tym kierunku. Proszę bracie wzór z chlubnie znaną powszechnie ambicją sportowej „Leonka” i także postarać się o laury mistrzowski!

**Kupon**

**Bezpłatna**

**pomoc prawna**



# OWOC ZAKAZANY

## Wzruszający dramat z życia dziewcząt warszawskich

Józefostwo Buraccy mieli dwie wybitnie urodzone córki: 18-letnią Romę i 16-letnią Renię. Pomimo to zapowiadało się właśnie po 16-letniej przerwie trzecie dzieciątko. Starsza już pracowała jako kasjerka w bazarze rodziców. Były pilnowane przez nich bardzo skrzętnie, na piękne młode dziewczęta czyha bowiem w Warszawie mnóstwo pokus. Państwu Burackim zdawało się, że mogą być pewni swych córek. Pewnej nocy wszakże starsza z nich Roma wyszła przez okno i udala się na spotkanie miłosne.

Jak Roma poznała tego, do kogo zdążyła? Od pół roku, już się znali i kochali. Janusz Klarowicz ujrzał Romę kiedyś wchodzącą do bazaru. Od owego dnia przychodził tam codziennie, umyślnie nabywając jakiś drobiazg, aby mieć okazję ujrzeć Romę. Przy placeniu w kasie dawał jej półśłówkami do zrozumienia, jakie w nim uczucie wznęcała. Po każdym takim odezwaniu się Roma była dziwnie zmieszana, a jednak wchłaniała te słowa z wielką rozkoszą i czekała na nie od samego rana. Gdy zaś pewnego dnia Janusz nieznacznie wsunął jej do ręki liścik, płonący namiętnością, gorejący pożądaniem zmysłowym, Roma poczuła, że jest zgnębiona. Odpowiedziała na jego list i od owego dnia codziennie wcisnęła sobie nawzajem listy i odpowiedzi. Aby uniknąć podejrzeń, przenieśli potem swoją korespondencję na „poste - restante“ w pobliskim oddziale pocztowym na Krakowskim Przedmieściu. Aż wreszcie przyszła... pierwsza schadzka... w ciemną noc...

Ach, ta noc niezapomniana!... Niezłoto było lęku straszliwego i drzeń trwoźnych! A potem jakaż zacięła walka z wyrzutami sumienia i tajemnym przeczuciem grzechu! Lecz nieodparcie kusząca jest potęgą owocu zakazanego, jego bolesnego i rozkosznego zarazem poznania... Była to oszalamiająca błogość, sprawiająca przesywający ból a jednocześnie, jakby uchylająca wrota nieziemskiego szczęścia...

Pierwszej nocy Janusz stał w pobliżu miejsca spotkania, aby dodać otuchy ukochanej. I słusznie, bo gdy stanęła na rozdrożu, nie starczyło jej siły, aby iść dalej... Objął ją w pól i ponosił przez ulicę pół żywa... Gdy już była w jego ramionach, gwałtownie obudził się w niej instynkt samozachowawczy... Poczęła wrywać mu się z całych sił... Chciała teraz za wszelką cenę wrócić do swego białego pokoiku panińskiego, w którym wszystko tchnęło cnotą i niewinnością białej lilji...

Niestety, już za późno... Chciała krzyknąć, lecz żarliwe pocałunki stłumiły krzyk zagrożonej niewinności... Wpółmiał ją do siebie... W niespełna kwadrans o ściany przytulnego gniazdka miłosnego przy ul. Bednarskiej oblił się wstrząsający jęk ginącej dziewczyci... A po dwóch godzinach znów zwycięski męzczyzna doprowadził uwiedzione dziewczę, które

uczynił kobietą, do jej drzwi... Czui bowiem, że przynębiona i znękana, zmiażdżona i zropancona, raczej ku Wisłę, niż ku domowi skieruje swe kroki...

Szeptała cichutko na pożegnanie:

— Do jutra... Do jutra, nieprawdaż?... —

— O, nie — odparła stanowczo — nigdy!... Już nigdy!...

— Do jutra — powtórzył Janusz z przekonywującą stanowczością i pożegnał ją oszalamiającym pocałunkiem.

Przez cały dzień Roma powtarzała sobie uparcie:

— Już nigdy więcej!... Już nigdy!...

Ale gdy tegoż wieczora znów ciemny całun nocy okrył Warszawę, a wnet potem rozproszył go srebrzysty blask księżycy, tajemny i niesamowity, budzący w krwi gwałtowne zapędy, Roma mimowoli spojrzęła na okno... Za białą firanką ujrzała majaczące zarysy smukłej postaci Janusza...

Czekał na nią...

Nie widziała jego oblicza, ale niewiadomo dlaczego, wydało się jej, że musi być bardzo smutne... I nagle zrobiło się jej żal Janusza, który tam stoi, biedak za oknem i tęskni... tak bardzo tęskni za nią!... Nie miała siły oprzeć się temu dążeniu... Czują, że musi go pocieszyć, ukoić ból jego tęsknoty... Tak sobie to sama przed sobą tłumaczyła, nie wiedząc, że pcha ją ku niemu podświadomy pociąg dojrzalego dziewczęcia, do młodego, pięknego, silnego chłopca.

I poszła...

A potem już tak chodziła codziennie... Cały dzień tylko marzyła o tej chwili. Janusz mógł już nawet pójść się nie fatygować... Mógł sobie spokojnie czekać.

Tak było i dziś. Ledwo Roma wkroczyła do saloniku, para silnych ramion uniosła ją do góry, jak piórko, poczem ułożyła na szerokim tapczanie, usłanym mnóstwem puszystych, wielobarwnych poduszek. Roma tonęła w nich, a wkrótce i w... objęciach, w które wtuliła się z całym żarem młodej krwi, chłonąc słodcy pocałunków, oszalamiających i odurzających tak bolesnie i tak błogo zarazem... Zadrżało w dreszczu miłosnym ciało dziewczęce, aby pot n beżsilnie opaść na poduszki...

Teraz dopiero Roma ochłonęła...

Rozejrzała się dokoła...

U stóp jej klęczał śliczny chłopiec, brunecik lat 25 — 30 o przemyślnych rysach i marzących oczach, które mogłyby przyprawić o szal każdą niewiastę.

Spoglądając na niego, Roma nagle posmutniała, drżąc, jak liść...

Rzekł z wyrzutem:

— Martwisz mnie, Romusieńko... Wciąż jeszcze

tak się lękasz i drżysz, jakbyśmy Bóg wie co robili. Już chyba był czas przyzwyczaić się? Gdyby nie było miłości i tych rozkosznych pieszczot, ludzkość wyginęłaby! Sama natura każe...

— Wybacz mi, Januszu — szeptała Roma, — wybacz, ja wiem, że ty masz rację, że jestem głupiutka, ale... jednak: lękam się. To silniejsze ode mnie! I doprawdy, zdaje mi się, że chyba nigdy nie oswoję się z tem wszystkim. Czuję, że już teraz bez ciebie nie mogłabym żyć! Cały dzień żyję tylko myślą o naszym spotkaniu nocnym. Świata nie widzę poza tobą i twoimi pocałunkami, a przecież... a jednak jakiś głos tajemny mi mówi... wbrew twoim zapewnieniom, że to, co my robimy to wielki grzech, bardzo wielki!... i że już teraz pójde chyba do piekła!... I tak mi wstyd, tak wstyd tego wszystkiego, że... Boże!...

— Niesłusznie. Wiesz przecież, że cię kocham, tak bardzo, bardzo!...

— I ja ciebie także. I to właśnie całe nieszczęście!...

Zarzucała mu ramiona na szyję i szeptała:

— Kocham cię... Kocham aż za bardzo... Ale... czemu to się wszystko skończy?

Kim był właściwie Janusz Klarowicz?

To najmniej obchodziło Romę. Nawet sobie takich pytań nie zadawała. Domyślała się tylko, że musi być bardzo zamożny, skoro mógł sobie pozwolić na takie zbytkowne gniazdko miłosne. Poza tem, mówił jej kiedyś, że wogóle niczem się nie zajmuje, że posiada piękny pałacyk na kolonii Staszica, a ten domek w pobliżu jej mieszkania wynajął i umebłował specjalnie dla spotkań miłosnych z nią. Mówił, że miał, co prawda, inną jeszcze „kawalerkę“, ale nie chciał swoich spotkań z Romą mącić wspomnieniami dawnych miłostek, które ta, jakoby już prawdziwa miłość, zatarała raz na zawsze...

Więcej jej nic nie powiedział i o nic więcej nie pytał. Przez pół roku żyła tylko nim, z nim i dla niego. Była tak nim zajęta przez cały dzień, że cud był poprostu, jak mogła być kasjerką i nie mylić się przy wydawaniu reszty. Przesłaniał jej sobą wszystko. Dziwiła się niesłychanie, że nikt nie dostrzeżga ogromnej zmiany, jaka zaszła w jej duszy. W pierwszych dniach myślała, że jej grzech jest wyraźnie wypisany na czole. Bała się ludziom w oczy spojrzeć, a po nocach dręczyły ją szalone zmyry. Gdy się wszakże przekonała, że nikt niczego nie podejrzewa, uspokoiła się... I wieczorne wędrówki po miłość i upojenie wydawały się jej już zupełnie naturalne... Jakby wogóle nigdy w życiu inaczej nie było...

Dalszy ciąg nastąpi.

# UPIORY WARSZAWY

## Niesamowite dzieje ofiar potwornych zbrodniarzy

— Zwarjowała, jak pragnę szczęścia w handlu, zwarjowała! — bełkotał Maciek.

— Może i prawda, bo kocham cię, jak warjotka, do szaleństwa, do... bólu!... Wiesz przecież, że nie mam poza tobą nikogo na świecie. Owszem, mogłabym sobie dać radę w życiu... Za moje ciało jeszcze niejednego dobrzeby płacił... Mogłabym może nawet być wielką damą, ale wolę żyć w nędzy z tobą, niż pławić się w złocie z innym... Patrz, nie mam grosza przy duszy, od dwóch dni nic nie jadłam, a nawet mi przez myśl nie przeszło, aby iść na ulicę... zarobić choćby na kawałek suchego chleba, bo wiem, że zrobiłabym ci tem przykrość!...

— To nic, taki dwudniowy post dobrze robi. Gdybyś codziennie jadła, utylabyś i przestałabyś mi się podobać. Nie lubię tłustych dziewczyn. Jeżeli mi się podobasz, to właśnie dlatego, że jesteś taka wiotka, zgrabna, leciutka, jak piórko — dodał, podnosząc ją jedną ręką do góry.

Zakasała silnie...

— Co się z tobą dzieje? — zapytał.

— Nic. Trochę się zaziębiłam. Nie miałam za co węgla kupić. Ale mniejsza o to.

— Wcale nie mniejsza. Możesz wpaść w suchoty. Wcale mi nie zależy na tem, aby się nimi od ciebie zarazić.

Jednocześnie odsunął się od niej skwapliwie.

Zapiął palto i jakby się zabierał do wyjścia.

France ścisnęło się serce na widok zachowania się Maćka i jego samolubstwa.

Milczała dłuższą chwilę, poczem zapytała:

— Nie rozbierzesz się?

Odparł:

— Nie mam wiele czasu. Za małą godzinkę mam coś do załatwienia.

Rzucił na stół dziesięciozłotówkę, mówiąc:

— Masz, kup węgla, coś do zjedzenia dla siebie na dziś i dla nas obojga na jutro, bo przyjdę na dłużej.

— Ech, dopiero jutro... Ja tak nie chcę!.

Maciek zaperzył się i krzyknął:

— Słuchajno, Franka, jeżeli myślisz, że ja lubię takie grymasy, to się grubo mylisz!.. Jeśli będziesz taką beksą, jak dziś wieczór, wogóle tu więcej nie przyjdę! Będziesz mogła sobie szukać innego frajera!..

— Co? — zawołała Franka. — Chcesz mnie porzucić? Więc powiedz mi odrazu, to natychmiast pólecę na most i do Wisły...

Oczy jej płonęły gniewem. Zapytała z oburzeniem:

— Co mi masz do zarzucenia? Rzuciłam dla ciebie najlepsze okazje. Gniej w nędzy, aby tylko cię nie stracić!..

— A kto ci każe gnąć w nędzy? Ładna jesteś, puszczaj się, jak twoje przyjaciółki, a będziesz miała forsy, jak lodu!

— Ach, tak? Więc już zmieniłeś zdanie? Mam się puszcząć? I może tobie oddawać zarobione pieniądze? Możebym dawniej to zrobiła, sama przecież cię do tego namawiałam, ale dziś o, nie! Odybys nawet mnie bił, katował!.. Zresztą, może inna już to za mnie robi!..

— Jak śmiesz, ty lachudro?..

— A w takim razie, gdzie przepadasz całymi nocami? Już tydzień, jak na ciebie czekam. Goto-wam przysiąc, że masz gdzieś kobietę, która na ciebie robi, a ty jej pilnujesz...

— Oszalałaś, czy co?!

— Może i oszalałam... z miłości ku tobie... A ty, łobuzie, z pewnością kochasz już inną...

— A gdyby nawet, to co? Zabronisz mi?!

Franka skoczyła ku Maćkowi tygrysim susem, potrasała nim gwałtownie i wołała:

— Kochasz inną! Teraz już wiem! I dla tej drugiej zaniedbujesz mnie, mnie com ci oddała całą moją duszę, serce, ciało, wszystko!.. Dla ciebie popełniłam jakieś świństwo, jakąś podłość, której do dziś dnia zrozumieć nie mogę! A teraz, kiedy już niepotrzebna, rzucasz mnie, jak szmatę na śmietnik!..

Dalszy ciąg nastąpi.



# OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Piękny sukces Ruchu Po zwycięstwo!

**Słazacy biją FAC (Wiedeń) 6:1 (3:1)**

Wielkie Hajduki (tel. wł.). Zadowolony przyjazd wiedeńskiej drużyny zawodowej FAC. wywołała w mieście olbrzymie poruszenie. Nic dziwnego, jeśli się zważy, że FAC. zajmuje w piłkarstwie austriackim czołową pozycję i ma na swym rozkładzie nie jeden zespół o europejskiej klasie.

Od Ruchu oczekiwano że godnie zaprezentuje piłkarstwo polskie, tembardziej, że słazacy znajdują się ostatnio w doskonałej formie.

Na boisko Ruchu przybyły tłumy publiczności, żądne ujrzenia pięknej i emocjonującej gry. Jest to objaw zgola oczekiwany, gdyż oddawna już Śląsk nie miał możliwości oglądania zespołu o wysokiej klasie.

Natychmiast po rozpoczęciu meczu, Słazacy przejmują inicjatywę, przeprowadzając huraganowo ataki. Wiedeńczycy są zdenerwowani.

Widocznie nie byli przygotowani na... opór. Grali więc z rąk z nonszalancją, gdy jednak Ruch w krótkich odstępach czasu zdobył 2 bramki z pięknych kombinacji trójki środkowej, w szeregach wiedeńczyków zapanał chaos.

Nie udawały się żadne kombinacje, nawet „tricki” techniczne nie zdołaly przełamać żelaznej obrony Ruchu.

### O puchar Anglii

Na stadionie w Wembley został rozegrany finałowy mecz o puchar Anglii między „Everton” a „Manchester City”. Po zaciętej walce zwyciężył Everton, bijąc swego przeciwnika 3:0.

### MIEŁ ZAKOŃCZENIE SEZONU

Bezpośrednio po zakończeniu mistrzostw Arsenal (Anglia), który jest muirowanym mistrzem postanowił wyścisnąć grzechy na 2-tygodniowy odpoczynek do Nicei. Rzecz prosta, że wszystkie koszty pokrywa klub. Ma to być podzięką za dzielną i skuteczną walkę w meczach o mistrzostwo 1-iej ligi.

### Starty Kusocińskiego zagranicą

Do PZLA nadeszło zaproszenie dla Kusocińskiego i Heljasza na wielkie zawody lekkoatletyczne w Pradze 16 — 17 maja z okazji 40-letniego jubileuszu SK Slavia. Obecnie wysłane zostały pisma do zainteresowanych klubów (Warszawiaki i Warty), z pro-

### Za kulisami związków i klubów

**ZNANY** piłkarz stołecznej „Makabi” Selinger został zdyskwalifikowany na okres 2 miesięcy.

**SENSACYJNA** sprawa AZS — Swit, o której donosiliśmy w poprzednim dodatku sportowym, jest obecnie tematem obrad WOKS-u.

**AKADEMICKIE** stowarzyszenia sportowe (AZS., ZASS.) otrzymały w tym roku subside, zmniejszone o 30 proc. Jest to wynikiem przeprowadzonych oszczędności przez wyższe uczelnie.

PZPN opracowuje obecnie regulamin przymusowego badania piłkarzy. Wszystkie kluby ligowe będą, jedynie w tych sprawach, podlegały odnosnym okrogom.

NA posiedzeniu pewnego związku sportowego poruszono sprawę zgola sensacyjną. Oto jeden z panów dła-

Do przerwy Ruchowi udaje się zdobyć jeszcze jedną bramkę i w ten sposób wynik brzmi zrazu 3:0, ale wiedeńczycy w zamieszaniu uzyskują gola i 3:1.

Po pauzie Ruch w dalszym ciągu energicznie atakuje i choć FAC. zdobywa się na ostrą grę nie wiele to pomaga. Słazacy są panami sytuacji. Grają istotnie doskonale i jesteśmy przekonani,

że każdy inny zespół natrafiwszy na Ruch musiałby zejść z boiska pokonanym.

Stale ataki Ruchu przynoszą w rezultacie dalsze 3 bramki. Na widowni nieopisany entuzjazm. Bezpośrednio po zakończeniu meczu publiczność wpada na boisko i porwa graczy na ramiona.

Piękny sukces Ruchu jest godny najwyższego uznania.

**W oczekiwaniu na mecz Polska-Holandja**

(Gór.) Zaledwie parę dni dzieli nas od pierwszego meczu reprezent. Polski z Holandją o puchar Davisa. Zdaniem fachowców, zwycięstwo polskich raket na kortach w Hadze, absolutnie nie budzi wątpliwości, jedynie zagadką jest w jakim stosunku Holendrzy przegrają!

Mimo tego sympatycznego optymizmu, wszystko jednakże zale-

ży od naszych reprezentantów: Tloczyńskiego i Hebby.

Przypadkowa bowiem niedyspozycja jednego z nich może przynieść gorzkie rozczarowanie. Dlatego też w zupełności podzielnając stanowisko fachowców, nie bądźmy zbyt przesadni w obliczeniach.

W razie zwycięstwa nad Holandją oczekuje nas mecz z Niemcami. Spotkanie to będzie ciężkim egzaminem dla polskich tenisistów, gdyż mimo osłabienia reprezentacji niemieckiej, jest ona w dalszym ciągu groźnym rywalem.

Pewną przewagą Polaków będzie to, że mecz rozegrany zostanie w Warszawie, ale nie tudźmy się, by Niemcy nawet na obcym terenie łatwo ulegli.

Walka z tenisistami niemieckimi — oby zwycięska — otworzyć może nowy, wspaniały rozdział w historii tenisu polskiego. Ale by to uzyskać, musimy wygrać z Holandją.

Cała Polska w dniach 5—7 maja oczekiwać będzie z utęsknieniem na wiadomości z Hagi, donoszące o zwycięstwie polskich reprezentantów!

### Z ostatniej chwili

Warszawa. Legja — 22 p. p. (Siedlice) 4:2 (0:1). Zasłużone zwycięstwo Legji.

Polonia — Makabi 3:0 (0:0).

Gwiazda — Szarmata 3:0 (1:0).

Łódź. ŁKS. — Czarni 1:0 (1:0), Łódź — Warszawa 12:9. Zapasy.

Kraków. Cracovia — FAC. 1:1 (1:0), Garbarnia — Podgórze 3:0 (1:0), Wisła — Warta 2:1.

Katowice. Sensacją szermierczych mistrzostw Śląska była porażka znanego szermierza, por. Zabielskiego, który przegrał z Sobikiem (Śląsk). Mistrzostwo Śląska zdobył Sobik.

Budapeszt. Po 18 rozgrywkach Hgowych o mistrz. Węgier na czele tabeli prowadzi Ferencvaros i Ujpesti z identyczną cyfrą zdobytych i straconych punktów.

Paryż. Rozegrany w ub. niedzielę mecz piłkarski Francja — Hiszpania, w którym niespodziewanie zwyciężyli Francuzi, dał rekordową cyfrę wpływów za sprzedane bilety, a mianowicie — około 600 tysięcy franków.

Berlin. Tegoroczne bokserskie mistrzostwa Europy dla zawodników policyjnych rozegrane zostaną w Berlinie w dniu 26 maja b. r.

Berlin. Niemiecki Zw. Hokeja Lodowego zarządził w podległych mu klubach rugi organizatorów i zawodników żydowskich.

## Machinacje manazerów-kombinatorów

**Intrygi w walce o tron bokserski świata**

Aczkolwiek kryzys dał się dobrze we znaki amerykańcom, tem nie mniej zainteresowanie boksem nie zmalało, a już szczególną ciekawość wzbudza ją tajemnicze przygotowania manazerów do mających się wkrótce odbyć wielkich meczów.

Stało się już pewnem, że spotkanie Sharkey — Carnera zostało uznane oficjalnie jako mecz o mistrz. świata. W tych warunkach pozycja pretendenta do tronu mistrzowskiego, Maxa Schmelinga, jest mocno... niewygodna.

Zreszta zarówno Sharkey jak i jego manazer Buckley serdecznie... nienawidzą Schmelinga i wszelkimi siłami, zawilemi kombinacjami starają się odwlec mecz Schmeling — Shar-

key na dłuższy okres.

A tymczasem jeśli Sharkey wygra w czerwcu z Carnerą a Schmeling z Baerem, musi dojść we wrześniu względnie październiku do spotkania między Sharkeyem a Schmelingem.

Czyni więc wszystko manazer Buckley, aby odwlec ten mecz. Wszystkie te kombinacje mogą spaść na panewce, jeśli zajdzie taka „drobnostka”, że Carnera pokona Sharkeya. Ale o tym nie poważnie nie myśli w Ameryce a tem bardziej Sharkey i jego manazer.

Z drugiej strony ważką rolę odgrywa tu zdegradowany mistrz świata, Dempsey, który występując obecnie w roli manazera stara się o doprowadzenie do meczu Sharkey — Schme-

ling, przyczem bierze on na swe barki ryzyko materialne i ofiaruje obydwóm bokserom wspólnie „odszkodowania”.

Tak mniej więcej przedstawiają się kulisy dorocznego meczu o bokserski tron świata. Czy Sharkeyowi uda się jego kombinacje, czy też zwycięży „tygrys” Dempsey przekonamy się wkrótce. W każdym razie już zawczasu można stwierdzić, że tegoroczna walka o mistrz. świata, poza charakterem czysto sportowym, jest ty pową transakcją handlową, w której najwięcej do powiedzenia będą mieli manazerowie.

Od nich też zależy czy wogóle jakiegokolwiek spotkanie dojdzie do skutku.

Nowy Jork, w kwietniu  
Mc. Stanley

## Na szerokim świecie

### Z RINGU DO WIĘZIENIA

Krótką, ale jakże sensacyjną wiadomość nadeszła z Argentyny: Louis Angel Firpo, znany bardziej pod zwiskiem „byk z Pampasów”, został aresztowany wskutek ujawnienia skandalicznego oszustwa.

Przypomnieć należy, że przed 10-ciu laty Firpo walczył o tytuł mistrza bokserskiego świata z Jackem Dempsey'em. Coprawda Firpo przegrał walkę

przez nokaut, ale przedtem zdołał strasliwym uderzeniem... wyrzucić Dempsey'a z ringu i 10 sekund trwało zanim Dempsey wrócił na pole walki! Ale to było dawniej, dziś Firpo znajduje się nie za sznurami figu, ale za kratkami.

### ZWYCIĘSKA BRAMKA I ZWICHNIĘTA SZCZĘKA

Na meczu w Hof (Bawaria) między „Bayern” a „Schweinfurt” rozegrał się niebywały wypadek. Mecz był niezwykle denerwujący i zwolennicy „Bayern” przeżywali ciężkie chwile. Nie pomagały wrzaski, ani... przekleństwa. Nagle pod koniec meczu „Bayern” udało się strzelić zwycięskiego gola.

W tym momencie jeden z fanatyków na trybunie wrzasnął w tak okropny sposób, że doznał zwichnięcia... szczęki! Odwieziono go do szpitala.

### WIELE HALASU O... NURMIEGO

„Nurmi usunął się w zacisze domowe”, „Nurmi nie będzie startował”, „Nurmi przeklina amerykańskich działaczy”, „Nurmi będzie, ale nie chce”, oto wiązanka najprzeróżnorodniejszych wieści. Wszystkie niby prawdziwe, wszystkie oparte na prawdziwych danych. A tymczasem, jak donoszą Nurmi brał udział w zawodach, w Helsinki i przebiegł 4 klm. (naprzelaj) w czasie 13.05.

### REKORDOWY MECZ PIŁKARSKI

Spotkanie Arsenal — Chelsea o mistrz. ligi angielskiej, które zadecydowało niemal ostatecznie o pierwszeństwie Arsenalu, wywołało tak olbrzymie zainteresowanie wśród Anglików, że na mecz przybyło 75.000 widzów.

Jest to jak dotąd w mistrzostwach rekordowa liczba. Ci, którym nie udało się dostać na stadion, rozgrywali zaciekle walki, by choć dostać lepsze miejsce na drzewie!

### KRADNĄ I NAGRODY... SPORTOWE

Do sklepu z wyrobami tytoniowymi w Berlinie włamali się nieznanzi sprawcy i skradli prócz tytoniu i papierosów, cenne plakiety sportowe. Jak się później okazało sklep jest własnością znanego piłkarza Rucha z Herthy, który przechowywał tam wszystkie zwycięskie puchary i plakiety. Ogółem straty wynoszą około 8.000 zł.

### NEKOLNY PRZEGRYWA

Paryż. Znakomity zawodowy bokser czeski, Franta Nekolny, zwany „karabinem maszynowym”, przegrał w tych dniach na punkty dziesięciorundowy mecz z Kid Nitramem, znakomitym pięścierzem francuskim w wadze średniej.

## „Tak życzył sobie król”

Król szwedzki Gustaw, zwycięzajem dorocznym, przyjechał do Berlina, Nie na konferencję polityczną, ani jako oficjalny gość Szwecji, lecz pro prostu w charakterze... tenisisty! Sędziwy król przyjechał, by rozegrać parę meczów z znanymi tenisistami niemieckimi.

I choć do uszu jego doszły brzdękłe poczynania niemieckich władz sportowych, zaprosił zbojkotowanego Prenna do współdziałania w grze. Nikt nie oponował, nikt nie urządzał wro-

gich demonstracji, bo to przecież „tak życzył sobie król”.

Odbył się mecz i król wraz z Prennem pokonali parę Cramm — Kleinschroth. Opowiadają, że obecni na meczu przedstawiciele związku mieli b. niewyraźne miny, obserwując kapitalną grę Prenna.

Ale trudno: Hitler wydał rozkaz i Prenn nie może grać w reprezentacji. Nie można więc walczyć z Hitlerem. Na taki luksus pozwolił sobie tylko... król Gustaw.



## Walory turystyczne lasów Grodzieńszczyzny

Z okazji niedawno obchodzonego „Święta lasu” przytaczamy artykuł o najbliższych lasach Grodzieńszczyzny.

Piękno naszych lasów zawsze niezatarte wrażenie sprawiało i sprawia, kto się w nich znaleźć rozejrzy.

Puszcza Grodzieńska zajmuje około 105.000 ha obszaru. Lasy Puszczy ciągną się od Grodna do stacji Orany.

Osobliwością fauny Puszczy są losie, mające ostoję w nadleśnictwie Kotra i Berszty. Znakomite toki gluszczone sprwadają tu co wiosnę myśliwych z bliska i zdaleka.

W nadleśnictwie Grodna i innych są przepiękne okazy ka-

pitalnych drzew — pomników przyrody, olbrzymich dębów i sosen.

W nadleśnictwie Jezioro jest wyspa wśród rozległych bagien, zwanych „Święte Błoto”, na wyspie tej chronili się powstańcy w roku 1863.

W granicach puszczy, jak perła o ciemnej oprawie borów, jaśnieje uzdrowisko Druskieniki w nadleśnictwie tejże nazwy. Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że w pobliżu uzdrowiska, goszczącego wytworne towarzystwo, są dziewicze knieje z niebotycznymi świerkami i bogatym zwierzętostanem.

W nadleśnictwie Mosty przy st. kol. tejże nazwy jest liczna kolonja bobra polskiego, za-

mieszkująca stare koryta Niemna. Miejsce to wyłączone jest z użytkowania i wydzielone jako rezerwat, gwoli zapewnienia należytego spokoju tym nadzwyczaj rzadkim zwierzętom.

Niepodobna w krótkim zarysie podać wszystkich walorów turystycznych lasów Grodzieńszczyzny. Interesujący się tą kwestją znajdą zarówno w Dyrekcji Lasów, jak i w każdym nadleśnictwie szczegółowy inwentarz wszystkiego, co jest godne widzenia i zwiedzania.

### Komunikat Podoficerów Rezerwy

Zarząd Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Koło Samodzielne w Grodnie wzywa niniejszym swych członków do stawienia w dniu 3 Maja 1933 r. na godz. 8 rano do lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej 12. celem wzięcia udziału w święcie 3 Maja. Członkowie na miejscu zostaną umundurowani. Stawiennictwo obowiązkowe. Zarząd.

### Zabawa taneczna w S.U.P.

We wtorek, dnia 2 maja r.b. odbędzie się w lokalu S. U. P. (przy ul. Listowskiego 12) zabawa taneczna dla członków S. U. P. i wprowadzonych gości. Orkiestra powiększona. Początek o godz. 22-ej.

### Pewniaki wieczór taneczny

Dnia 6 maja b.m. w salach S.U.P. ul. Listowskiego 12. Grodzieński Klub Instruktorski Organizacji Przynależności Wojskowej Kobiet do „Obrońcy Kraju” urządza „Wieczór Taneczny”.

Wstęp tylko za zaproszeniami. Cały dochód przeznaczony na obozy letnie P. W. K.

### Termin odwoławczy

Do 15 maja należy składać odwołania na nadesłane wywiary podaku obrotowego za rok 1932.

### Z Teatru Miejskiego

Dzisiaj teatr nieczynny. Na uroczystość święta Narodowego w dniu 3 maja br. dyrekcja teatru przygotowuje sztukę patriotyczną „Anczyca „Kościuszko pod Racławicami”, pod wspólną reżyserją dyr. J. Krokowskiego i K. Opalińskiego. Udział bierze cały zespół naszego teatru, zespół teatru garnizonowego, statysci, chór, wojsko, orkiestra. Malownicze stroje narodowe, wspaniałe dekoracje St. Grabczyka.

**Składając ofiarę na „Dar Narodowy 3-go Maja” — Przynosisz się do rozszerzenia oświaty i kultury a tem samem wzmacniasz potęgę własnego państwa.**

### Przyjęcia u p. Wojewody

W dniu przedwczorajszym p. Wojewoda przyjął na audencji pp. prezesa Sądu Okręgowego p. Giedroycia, Komisarza Rządowego p. Nowakowskiego, mjr. Heinca, dyr. Miejskiej Komunikacji inż. Pusina.

### Przed świętem L.O.P.P.

Poszczególne sekcje komitetu obchodu 10-lecia L. O. P. P. i tygodnia intensywnie pracują nad ustaleniem programu uroczystości. Najwięcej żywotności okazuje sekcja zabawowa. Program ma być bogato urozmaicony.

### Pożar w Ryskach

Onegdaj nocą, około godz. 2 z nieustalonych przyczyn, we wsi Ryski gm. Skidel poczęły płonąć zabudowania Jana Wojtasza. Spłonęły komory oraz chlewy, straty ogromne.

### Trzech na jednego. Jeszcze o osobistych porachunkach

Mieszkańcy wsi Ryski, gminy Skidel Piotr i Jerzy Rekiecio wie oraz Grzegorz Kromek z racji osobistych porachunków pobili ciężko Rekieciana Jana, pozbawiając go władania lewą ręką, wedle orzeczenia lekarza — na cztery tygodnie.

### Dziwne najście

Bohdanowa Anna, Żorawia 17 zameldowała o „najściu” na jej mieszkanie Łabana Piotra zam. tamże.

### Ogłoszenie

Podaje się do wiadomości, iż pragnę zamienić 35 do 50 ha gruntu od miedzy w majątku Migowo, położonego nad brzegiem Niemna, na dom w centrum miasta. Miejsowość zdrowa, lesista, letniskowa. Las niebudulcowy. Można także nabywać po 1 oraz 1/2 ha na budowę letnisk. Na miejscu tartak, który podejmuje się wykonywania budynków po dostępnych cenach oraz na wyplatę. Sprzedają się jeszcze pozostałe parcele, pomimo powyższego gruntu, do zamiany.

Wiadomość, Grodno, ul. Piaskowa № 7 u właścicieli p. Szlegielowej.

### Kupujcie wyroby krajowe!

### Obniżenie taryfy pocztowej

Z końcem maja ministerstwo poczt obniży taryfę przew. paczkową o 10, 12, 15 proc. w zależności od wagi danej paczki oraz w zależności od przestrzeni, jaka paczka ma być przewieziona. Taryfa ma uwzględnić większą zniżkę dla paczek, nadanych na przestrzenie dalsze.

A może za tym przykładem nastąpi obniżenie taryfy za inne przesyłki, która bynajmniej nie grzeszy taniością.

Szczególnie za listy polecane opłaty są stanowczo za drogie nie mówiąc już o listach zwykłych. Byłby to zdaje się skuteczniejszy sposób walki z potajemną pocztą.

### Nocny dyżur apteki:

Dzisiaj: Apteka Farna Plac Batorego 8. Tel. 297.

**JUŻ** setki osób przekonano się, że tak ładne i dobre towary na sezon wiosenny, jak:

Modną bluzkę welnianą	od zł. 4.—
Apaszkę jedw.	„ 2,75
Pończochy jedw. bez szn.	„ 2,20
Parasolki damskie	„ 3,50
Koszule męskie dzienne	„ 3,30
Skarpety męskie przedz.	„ 60
Szelki męskie	„ 1,60
Krawaty	„ 60

Najtaniej można nabyć

w F-le J. MIKO

Dominikańska 19

## OBIADY DOMOWE

przy inteligentnej rodzinie wyśmienite, pełnowartościowe z zachowaniem witamin, 3 dań i herbatą 40 zł. miesięcznie, w niedzielę i święta z 4 dań. Obiad pojedynczy 1 zł. 50 gr. Dla jaroszy znakomita jarska kuchnia i na żądania djety.

ul. Witoldowa 22 m. 1.

### Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14

Wstęp od 35 gr.

Dzisiaj wielki dramat wojenny!

**Szalona dziewczyna**  
w r. gł. Eleonora Boardman

### Czytajcie

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIEŃSKIE.

## Przeniesienie Miejskiej Biblioteki publicznej do nowego lokalu

Biblioteka miejska, która mieściła się w gmachu pocztowym przy ul. Orzeszkowej, zostaje przeniesiona do nowego lokalu na placu Batorego dom № 2. W związku z tem wypożyczalnia i czytelnia będą nieczynne od 1-go do 31 maja włącznie. Umieszczenie Biblioteki Miejskiej w centrum miasta będzie

wielkim udogodnieniem dla czytelników ze wszystkich dzielnic, zwłaszcza z przedmieścia Zaniemeńskiego, co przy stałym powiększaniu się księgozbioru niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia się liczby czytelników.

## Zmiana rozkładu jazdy autobusów

Jak się dowiadujemy, obradująca w tych dniach w Grodnie komisja międzywojewódzka ustaliła następujący rozkład jazdy autobusów, kursujących na linii Grodno — Wilno. Z Grodna do Wilna autobusy od-

jeżdżać będą o godz. 5,30, 7,30, 13,30 i 15,30. Z Wilna do Grodna: o godz. 5,30, 7,30, 13,30 i 15,30. Samochody więc odjeżdżać będą z Wilna i Grodna o tej samej porze.

## Papuzki faliste w ogrodzie zoologicznym

Zostały sprowadzone do ogrodu zoologicznego 4 papuzki zielone i 2 żółte.

Ptaki te zamieszkują stopy Australii i Nowej Zelandji, gnieźdzą się po kilkana par wspólnie w dziuplach eukaliptusa.

Miot składa się z 3 — 4 jaj. Wylęganie trwa 16 — 18 dni. Przez ten czas samiec karmi

samiczkę. Młode już po 35 dniach opuszczają gniazdo, a po 6—9 miesiącach dojrzejają. Żywią się nasionami traw.

Są liczne odmiany barw: niebieskie, zielone, żółte i białe. Papuzki te są bardzo wytrzymałe na zimno.

Oglądać można codziennie w ogrodzie zoologicznym.

## Kary sądowe za niechlujstwo

Sąd Grodzki skazał Józefę Nikiforową zam. przy Ślennym Rynku 9 na 5 złotych grzywny za usiłowanie sprzedaży zepsutego i niezdatnego do użytku masła. Nikiforowa trudni się przekupstwem nabiału. Jak wiadomo, prozostu niesprzedany w

jednym dniu targowym towar przechowuje do następnego i tak aż do skutku. Dopiero komisja sanitarna magistratu przy kontrolowaniu produktów stwierdziła takie postępowanie i Nikiforową pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Abram Smolański Jerozolimska 1, właściciel piekarni karmi swych konsumentów robakami zapiękanymi w chlebie.

Za przyrządzenie takiego przysmaku skazany został na grzywnę w sumie 5 zł.

### Dźwiękowiec Polonja

Pocztowa 4

Wstęp od 50 gr.

Wielki dramat erotyczny Najnowsza, najwybitniejsza kreacja Metro-Goldwyn-Mayer Joany Crawford pt.

## Mężczyźni w jej życiu

w rol. męskich Nils Asther, Robert Montgomery i Lewis Stone

Ten film posiada tak wysoką klasę i tak zachwycającą treść że przy nadzwyczajnej grze aktorów stanowi perłę sezonu o czym zapewnia dyrekcja Nadpr.: Wspaniała komedia w 2-ch aktach pt.

### Aniołowie Pokoju

Pocz. seans. 6, 8 i 10

Wstęp od 50 gr.

### Dźwiękowiec Apollo

Dominikańska 26

Dzisiaj Niezwykle interesujący film

Wstęp od 50 gr.

z życia amerykańskich królów podziemi pt.

## THE SECRET SIX (Tajemnicza 6 SZÓSTKA)

realizacji genialnego Geoga HILLA, twórcy filmów: „Miłości Kozaka”, „Szarego Domu” rekordowa obsada: Wallace Beery, Gary Gable, Lewis Stone, JOHN C. BROWN oraz JEAN HARLOW i in.

Uprasza się Sz. Publiczność o łask. przybywanie na pocz. seansów o g. 6, 8 i 10.15

### „Światowid”

Grodno Brygidzka 2

pocz. o g. 6, 8 i 10-ej

Wstęp od 50 gr.

Dzisiaj wielka premiera dawno oczekiwanego filmu wojennego, który poruszył cały świat

## DREONIANE KRZYŻE

Pierwszy jedyny film w Polsce, który uzyskał kwalifikację ministerjalną: film o wyższej wartości artystycznej

Uprasza Sz. Publiczn. o łaskawe przybycie na początki seansów

Uwaga: Passe-portout, bilety kredytowane i ulgowe nieważne.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydzka-Smigłego Nr. 8.

Redaktor przyjmuje od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i samiejacowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekście (układ 5-cie szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cie szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz, dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów i 1 złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Rodziński

Druk. Oleński i Recko Grodno Rydzka-Smigłego 6.